

Daniel Warmuz

## Węgierski Październik '56 oczami dziecka. Trzy (warianty) lektury

*Czwartego listopada przedwcześnie dojrzałe węgierskie dzieci zostały obudzone przez armatnie wystrzały i terkotanie karabinów. Przed sobą miały długą przerwę w nauce. Podobno również dłuższą lukę w pamięci. Ale ja w to nie wierzę. Do zapomnienia zmuszono nas później. A dorosli? Oni wiedzą. Ja byłem dzieckiem.*

[István Kovács, *Lustro dzieciństwa*]

Węgierska rewolucja 1956 r. doczekała się bogatej dokumentacji i licznych opracowań, a także znalazła miejsce wśród tematów i motywów literatury pięknej. I choć w tej drugiej rzeczywistość miesza się czasem z fikcją, a poetycki ton wypowiedzi bierze górę nad rzeczowym przedstawieniem faktów historycznych, to jednak ten rodzaj tekstów – wraz z realizowanymi ekranizacjami – oddziałuje szczególnie na wyobraźnię czytelnika i zapada w jego pamięć. To teksty literackie jak żadne inne ożywiają świadków i bohaterów tamtych jesiennych dni.

Rewolucję zapoczątkowali studenci solidaryzujący się ze swoimi poznańskimi rówieśnikami. Wkrótce dołączyli do nich mieszkańcy Budapesztu i prowincji, ludzie chwycili za broń. Byli to przede wszystkim reprezentanci warstw robotniczych, ale nie możemy zapominać, że jak w każdym zrywie niepodległościowym udział w nim wzięły także dzieci i młodzież. Symbolem ich zaangażowania i bohaterskiej postawy stał się później Péter Mansfeld<sup>1</sup>,

<sup>1</sup> Jego postać upamiętnił Andor Szilágyi w powieści *A világtalan szemtanú* (1989, „Niewidomy świadek”).

piętnastoletni łącznik między oddziałami powstańczymi i najmłodsza ofiara popowstaniowych represji [zob. Łubczyk, Maldis 2006].

Dziecko jest też bohaterem, a nierzadko i narratorem tekstów literackich opisujących wydarzenia zapoczątkowane 23 października lub odnoszących się do nich, a których reperkusje były odczuwane przez kolejne lata. Książki, które za optykę opowieści przyjmują perspektywę młodego człowieka i dokonują tego przez pryzmat jego biografii, dają wyjątkowy obraz czasu i miejsc związanych z rewolucją. Na potrzeby niniejszego artykułu wybrałem trzy, w mojej ocenie interesujące, a dostępne polskiemu czytelnikowi, teksty literackie, za pomocą których postaram się pokazać, jak wydarzenia Października '56 i ich spuścizna były postrzegane przez najmłodsze pokolenia Węgrów. Konkluzje uporządkuję według trzech możliwych wariantów ich lektury, co umożliwi szczególny wgląd w historię jesiennego zrywu niepodległościowego i kraju, w którym on nastąpił.

Pierwsza na mojej liście jest powieść *Lustro dzieciństwa* Istvána Kovácsa. Urodzony w 1945 r. autor – z wykształcenia polonista i historyk, z zawodu tłumacz i dyplomata – pisał ją dwadzieścia sześć lat. Rok urodzenia pisarza nie jest bez znaczenia, wskazuje na przynależność do pokolenia twórców, których dzieciństwo przypadło na „jeden z najbardziej piekielnych okresów dwudziestowiecznej historii Węgier”<sup>2</sup> [Alexa 1998]. Początkową datę ich życia wyznacza koniec II wojny światowej – przypomnijmy, zakończonej dla Węgrów klęską – a pierwsze lata szkolnej edukacji przypięczętowały wydarzenia jesieni 1956 r.

Doświadczenie trudów powojennej rzeczywistości, której niechlubnym symbolem stali się Mátyás Rákosi i Ernő Gerő, a także bezpośredni dostęp do żywej pamięci o burzliwej historii Węgier pierwszej połowy XX w. i pielęgnowanej tradycji insurekcji 1848/49 r. – które stały się udziałem generacji rocznika '45 – znalazły silne odzwierciedlenie na kartach omawianej powieści. Silne do tego stopnia, że jej pierwsze wydanie zostało opatrzone podtytułem *Korai önéletrajz* („Wczesna autobiografia”)<sup>3</sup>.

2 Tłumaczenia opracowań węgierskojęzycznych – D.W.

3 Węgierskie wznowienia i polskie wydanie książki zostały pozbawione tego podtytułu.

*Lustro dzieciństwa* opowiada losy kilkuletniego Istvána. Gdy opiekująca się wnukiem babcia umiera, chłopiec w wieku pięciu lat trafia ze wsi Igrici do Budakeszi, podbudapeszteńskiej miejscowości, gdzie jego mama pracuje jako telefonistka. Ze względu na trudne warunki mieszkalne kobieta może podjąć się stałej opieki nad synem dopiero wtedy, gdy zamieszkuje z nim w dawnej zakrystii mieszczącej się na terenie państwowego sanatorium dla chorych na gruźlicę. Chłopiec jest półsierotą, nigdy nie poznał swojego ojca, jeńca wojennego zesłanego na Syberię, gdzie zaginął bez śladu.

Dzieciństwo Istvána upływa w stosunkowo sielskiej atmosferze. Gwarantuje ją też nowe zakwaterowanie – położone w zalesionej dolinie sanatorium wydaje się enklawą rządzącą się własnymi prawami. Chłopiec uczęszcza do szkoły i świetlicy, nawiązuje przyjaźnie z rówieśnikami, zawiera znajomości z personelem i pacjentami szpitala, a przy okazji wizyt w Budapeszcie poznaje życie wielkiego miasta. Jak to dziecko – cieszy go wypasanie świń i kóz, uwielbia bawić się ołowianymi żołnierzami, zniecierpliwiony oczekuje prezentów pod choinką, uczy się korzystania z zegarka, penetruje zakamarki sanatorium, czyta książki (klasykę węgierskiej literatury), ogląda filmy (ze szczególnym upodobaniem produkcji wojennych), dopuszcza się dziecięcych wybryków (uwalnia z laboratorium białe myszki; rzuca kasztanami w przejeżdżające szosą autobusy; innym razem znajduje w lesie minę z czasów II wojny światowej, którą jego koledzy ochoczo przenoszą na teren sanatorium), a marzy, by w przyszłości zostać pilotem szybowca (takiego, który podczas wojny spadł na jedno z pastwisk). Jest też czas na pierwsze inicjacje seksualne: jeszcze na wsi z córką sąsiadów bawi się w stodole „w krówkę i byczka”, a później w Budakeszi po raz pierwszy widzi nagą kobietę.

Tem dzieciństwa Istvána są Węgry przedrewolucyjne – lata nędzy, ubóstwa i mozolnego wychodzenia z powojennego kryzysu. Bohater spotyka na swojej drodze osoby, które często boleśnie doświadczyły II wojny światowej, lub o nich słyszy. Są wśród nich kalecy mężczyźni, weterani walk, wdowy, przesiedleńcy, ofiary zawłaszczeń. Dziecko poznaje trudną historię ojczyzny. Dowiadyuje się na przykład, że przed wojną Węgry zajmowały znacznie

rozleglejsze terytorium – choć większe wrażenie robi na nim mapa Związku Radzieckiego z Moskwą przedstawioną jako promieniująca gwiazda. Nie zapominajmy o inicjacji Istvána w zaprowadzony po 1945 r. układ społeczno-polityczny i komunistyczną ideologię, którą jeszcze nie do końca rozumie: nie wie, dlaczego Stalin miałby być jego ojcem; dlaczego prezenty bożonarodzeniowe przynosi Jezusek, a innym razem Dziadek Mróz; jaka jest prawdziwa wymowa wierszy deklamowanych w święto wyzwolenia narodowego; skąd sanatoryjny portier zna biegle kilka języków i dlaczego pracuje w takim miejscu.

Choć *Lustro dzieciństwa* jest ważną pozycją w katalogu powieści o węgierskim Październiku '56, to sama rewolucja zajmuje w niej niewiele miejsca – zaledwie dwa z czterdziestu rozdziałów książki oraz kilka nieponumerowanych fragmentów. Ponadto dopiero na ostatnich kartach powieści pojawiają się ważne daty (23 października i 4 listopada<sup>4</sup>), które pozwalają umieścić fabułę w konkretnym momencie historycznym.

W dniu rozpoczęcia rewolucji István jest na szkolnej wycieczce w Budakeszi na wzgórzach Budy, gdzie razem z kolegami bawi się w podchody. Ze wzniesienia dostrzega zachwycający krajobraz z Budapesztem w tle. Opis widoku kończy wymowna puenta: „Wszystko wokół mieniło się złością. Nie tylko las. Również miasto. Myśleliśmy, że się tak mieni słońcem od naszego szczęścia. Komu przyszłoby do głowy, że to purpura historii” [Kovács 2002: 180].

Wydarzenia nabierają tempa, a zagrożenie wojną dociera także do sanatorium. Chłopiec obserwuje kolumnę rosyjskich czołgów zmierzającą w stronę stolicy, do szpitala (od tej pory oznaczonego flagą Czerwonego Krzyża) przywożą pierwszego rannego, z każdym dniem docierają pogłoski o stosach trupów w okolicznych lasach, a w pobliskich koszarach są rzekomo więzieni górnicy z Tatabánya, którzy spieszyli na pomoc walczącym w mieście. Gdy później żołnierze opuszczają koszary, tłum miejscowych przywłaszcza sobie pozostawiony inwentarz. Istvánowi trafiają się za duże o kilka rozmiarów bryczesy i para butów z cholewami. Z kolei gdy trzech powstańców prosi o przechowanie w sanatorium kara-

4 Tego dnia nastąpiła inwazja wojsk radzieckich na Węgry.

binu z bagnetem i dwóch pistoletów maszynowych, István ma ukryć je w dole z gipsem – chłopiec po raz pierwszy bierze do ręki prawdziwą broń.

Epilog powieści to symboliczne zakończenie dzieciństwa, gdzie Październik '56 staje się cezurą w życiu postaci-autora, a także całego pokolenia, do którego on należy. Chłopiec spogląda w lustro i dostrzega posiwiałe włosy. Z kolei wojskowe umundurowanie i znalezione w lesie płaszcz z opaską członka straży narodowej zaczynają pasować na niego jak ulał. Chłopiec (a może właściwie już dorosły młodzieniec?) rusza przed siebie w na poły rzeczywistą, na poły wyimaginowaną wędrówkę. Czyżby szedł na pomoc walczącym powstańcom? Wszak już wcześniej, gdy z okazji Bożego Narodzenia otrzymał od babci nawiązującą do węgierskiej Wiosny Ludów książkę zatytułowaną *Mali bohaterowie. Beletryzowana opowieść o walce o wolność...*, zastanawiał się: „Czy dziecko może być bohaterem? Czy ja także mógłbym zostać bohaterem, gdyby los mi na to pozwolił?” [Kovács 2002: 167-168].

Przebieg powstania w Budapeszcie możemy poznać z książki *Węgierska rewolucja 1956* Gyuli Csicsa. Wiarygodność świadectwa tej lektury zapewnia jej diarystyczna forma. Choć z tamtego okresu pochodzi wiele dzienników (np. Erzsébet Galgóczi, Istvána Mácsaiego, Istvána Örkénya), tekst Csicsa jest wyjątkowy – to, jak mówi podtytuł, *Pamiętnik dwunastolatka*.

W skrupulatnie prowadzonych zapiskach (uzupełnionych własnoręcznymi ilustracjami, wklejonymi ulotkami i wycinkami z gazet) łączą się dwa odrębne porządki, dwa wielkie tematy tego niewielkiego objętościowo utworu (notatki powstawały między 23 października 1956 r. a 15 marca 1957 r.): codzienność i powstań czy zryw. Do pierwszego należą wzmianki o nauce (przerwane zajęcia w szkole, prywatne lekcje niemieckiego i gry na skrzypcach), zabawie (mały Gyula uwielbia rysować mapy wyimaginowanych miast i składać modele Technokidu), ulubionych książkach (m.in.: *Tajemnicza wyspa*, *Oliver Twist*, *Tom Sawyer*), sytuacjach z życia rodzinnego, przebiegu letnich igrzysk olimpijskich w Melbourne. Drugi stanowią krótkie, często zdawkowe relacje lub lakoniczne wzmianki o demonstracjach, paleniu książek, obaleniu pomnika Stalina, przejazdach czołgów, budowie barykad

z tramwajów, ostrzeliwaniu kamienic, formach pomocy charytatywnej, bezpośrednich starciach powstańców z rosyjskimi żołnierzami, samosądach dokonywanych na awoszach. Ich źródłem są prasowe i radiowe informacje, pisma ulotne, zasłyszane rozmowy sąsiadów (Gyula dokumentuje między innymi ówczesne dowcipy) i własne obserwacje. „Mały kronikarz” mieszka w pobliżu placu Lujzy Błahy, placu Republiki, koszar Kiliána, zaułka Corvina i siedziby Węgierskiego Radia – miejsc, gdzie toczyły się najważniejsze wydarzenia rewolucji w Peszcie.

Równoległe funkcjonowanie tych dwóch płaszczyzn w świadomości kilkunastoletniego dziecka i kontrast przez to wywołany mogą wprowadzić dorosłego czytelnika w osłupienie:

Z Jancsim wyszliśmy do bramy. Widzieliśmy, że zbliża się rosyjski patrol i wchodzi do Corvina. Niedługo potem wychodzi z mnóstwem karabinów, wyciąga z nich naboje i składa na stos. Wtedy kazano nam iść do środka, bo nadjechały czołgi. Tu naradzaliśmy się, w co grać. Wtedy powiedziałem Jancsiemu: „przynies piłkę” i Jancsi przyniósł. Długo graliśmy w nogę. W pewnym momencie Jancsi chciał z wielkim zamachem kopnąć piłkę i spadł mu but. Potem w ulicę wjechały czołgi. [Csics 2016: 183]

Interesujące jest też to, jak język wojny znajduje zastosowanie w opisie podwórkowych zabaw: „W tym czasie pobieraliśmy resztki śnieżek ze ściany i tym uzupełniliśmy nasz zapas. Chcę wyjść z za schronu, ale Mari rzuca i trafia mnie w ramię. Dziewczynki przypuszczają kolejny atak, ale ja naraz wstaję i rzucam, trafiam Mari: walka się nasila” [Csics 2016: 191].

Wydaje się, jakby autor pamiętnika zupełnie beztrząsco obserwował i opisywał bezlitosną machinę rewolucyjnej zawieruchy i wiszącą w powietrzu zagładę kraju, a przecież obok niego ginęli ludzie! Mimo wszystko pamiętnik Csicsa jest bogatym źródłem informacji o Budapeszcie tamtych gorących dni. To, że tekst jest przesiąknięty dziecięcą naiwnością oraz częstym brakiem rozumienia pewnych procesów i zjawisk, można uznać za zaletę, dzięki której wyróżnia się na tle literatury o Październiku '56. Dla pełnego

rekonesansu tej kwestii warto przytoczyć spostrzeżenia Katalin Orbán:

Pamięć, połączona w parę z pisaną wielką literą Historią, stanowi tu wyraźnie skromne doświadczenie, punkt widzenia i sposób rozumowania właściwe dziecku [...]. Z drugiej strony to samo dziecięce przeżycie, które wzmacnia emotywny charakter spotkania z historią, wzbogaca iluzję archiwizowania i dokładną rekonstrukcję o ludyczną, niekoniecznie fikcyjną, a jednak przepelnioną wyobraźnią treść. [Orbán 2012: 76]

Gyula nie bierze udziału w walkach, nie jest jednym z tych młodocianych, którzy z koktajlem Mołotowa w dłoni lub z przemycanymi lekarstwami, dokumentami i bronią ukrywają się przed awoszami i Rosjanami. Ma jednak swój mały wkład w przebieg tego, co towarzyszyło jesiennym wydarzeniom – pomaga znajomemu w produkcji patriotycznych przypinek i herbów Kossutha, na które w owym czasie był ogromny popyt.

Tam, gdzie kończy się *Lustro dzieciństwa* i pamiętnik Gyuli Csicsa, zaczyna się powieść *Kalef* Zsolta Berty<sup>5</sup>. Choć chronologicznie napisana później (wyd. 2014), jest *prequelem* losów bohatera znanego z wcześniejszej książki autora (*Jancsiszög*, 2008). Również w przypadku tej pozycji mamy do czynienia z literackim opracowaniem elementów autentycznej biografii, choć nie pisarza, ale jego ojca, którego losy stały się inspiracją i punktem wyjścia do napisania książki [Stumpf 2015]. Także tutaj gwarantem autentyczności wyznania jest pierwszoosobowa narracja (dodatkowo prowadzona w czasie teraźniejszym), choć należy wziąć pod uwagę fakt, że powieść „balansuje niekiedy na granicy dokumentaryzmu i fikcji” [Nagy 2015: 128].

Główny bohater, siedemnastoletni Zsolt Cseke, mieszka z rodziną w Budzie, w pobliżu legendarnego placu Moskwy<sup>6</sup>. Okolica, a w szczególności sąsiedni plac Széna, była w 1956 r. areną

5 Powieść pod tytułem *Chłopcy z placu Moskwy* ukaże się w 2017 r. w moim przekładzie.

6 Do 1951 r. plac nosił nazwę Kálmána Szélla, a w peszteńskim żargonie miejsce określano mianem „Kalef”.

najbardziej zaciętych walk w tej części miasta. Fabuła powieści rozpoczyna się siedem lat po tamtych wydarzeniach. Bohater uczy się w liceum, rozważa pójście na studia, uprawia kajakerstwo, bawi się w popularnych klubach studenckich i na prywatkach, chodzi na koncerty debiutujących wówczas muzycznych bożyszczy komunistycznej młodzieży (jak choćby zespołu Omega), zakochuje się, wchodzi w konflikty z prawem, razem z kolegami (jako tak zwana banda z Kalefa) jest pod nieustanną obserwacją milicji. Jego młodość kształtują ówczesna moda (beatlesówki, spodnie z wąskimi nogawkami, kolorowe skarpetki, kurtka szwedka, długie włosy), muzyka (The Beatles, Elvis Presley, a później The Rolling Stones) oraz sny o zachodniej wolności i dobrobycie.

Jednak i tu w życie bohatera wkraczają historia i polityka. Lata 60. to na Węgrzech epoka kadaryzmu. I choć widać już pierwsze oznaki odwilży (21 marca 1963 r. ogłoszono powszechną amnestię) i wprowadzonego później „gulaszowego komunizmu”, to szara rzeczywistość socjalizmu (zakupy na kartki, deficyt produktów, przemyt towarów z zagranicy, handel dewizami, cenzura, granicząca z cudem możliwość uzyskania paszportu na Zachód) i zróżnicowane metody terroru służb bezpieczeństwa (obserwacja ludności, podsłuchy, sieć tajnych agentów, system donosów i szantaży, przeszukania mieszkań, aresztowania, procesy pokazowe) nadal odciskują piętno na węgierskim społeczeństwie.

Przed wszystkim zaś młodość Zsolta przypada na okres niezwykle żywej w świadomości budapeszteńczyków pamięci o jesieni 1956 r. Ze względu na niemożliwość oficjalnego upamiętnienia ofiar rewolucji i represji w wigilię 23 października Węgrzy zapalają w oknach świece (o zwyczaju czytamy także w pamiętniku Csicsa). Osobistym wspomnieniem nastolatka jest też wyrwa w ścianie łazienki – ślad po pocisku rosyjskiego czołgu. Doświadczenie tamtych dni stało się również udziałem bliskich Zsolta. Przyjaciel Ákos jako jedenastolatek brał udział w walkach u boku legendarnego komendanta powstańców Jánosa Szabó, brat ukochanej zginął staranowany przez radziecki czołg, sąsiad pomógł rannemu żołnierzowi radzieckiemu, a szkolny pedel, lubiany profesor Gáspár, odsiedział wyrok za swojego syna i został pozbawiony stanowiska nauczycielskiego.



Wciąż żywa atmosfera jesieni 1956 r. ma ogromny wpływ na poczynania i rozwój (rozumiany także jako inicjacja w dorosłość i męskość) głównego bohatera. Zsolt nie potrafi pogodzić się z faktem, że jego ojciec nie wziął aktywnego udziału w rewolucji. Kierowany porywem serca (sztubacka chęć zaimponowania dziewczynie) i marzeniem o życiu w lepszym, niekomunistycznym świecie przygotowuje się z kolegami do zainicjowania kolejnego przewrotu. Ich pierwszą akcją jest złożenie wieńca pod pomnikiem Sándora Petőfiego w rocznicę wybuchu węgierskiej Wiosny Ludów. Forma i okoliczności buntu nie są przypadkowe. Narrator pragnie zostać poetą i chciałby, na wzór wieszcz, wezwać naród do walki o wolność. W węgierskiej świadomości historycznej tamtego okresu powstanie i walki narodowowyzwoleńcze lat 1848-1849 oraz towarzyszący im sztafaż symboli i legend z kultem Petőfiego na czele były dla rewolucjonistów z 1956 r. ważnym punktem odniesienia [Standeisky 2006].

Zsolt wraz z przyjaciółmi czynią też aktywne przygotowania na wypadek, gdyby zaszła konieczność walki zbrojnej przeciwko Rosjanom. W okolicy Budakeszi (sic!) ukrywają w lesie wydobytą spod gruzów zbombardowanych kamienic niemiecką broń palną, a na terenie opuszczonej fabryki organizują „manewry wojskowe” – zabawę w podchody, w której krew i łzy są jednak prawdziwe.

Narrator pragnie dokonać bohaterskiego czynu i – choć nie mówi tego wprost – jego wzorem do naśladowania (obok poległego na wschodnim froncie II wojny światowej wujka) są z pewnością uczestnicy Października '56, którzy w chwili wybuchu rewolucji wcale nie byli od niego starsi. Tuż przed złożeniem wieńca (udekorowanego wstęgą z zuchwałym napisem „Chwała i cześć bohaterom! Rock and roll!”) Zsolt myśli: „Pozostali prężą się dumnie, ale ja już wiem, że Rika potrafi przejrzeć ludzi na wylot. Wiadomo, przy Małej Paskudzie do głowy by mi nie przyszło zgrywać chojraka, ale jej to chciałbym zaimponować. Żeby w jej oczach też był bohaterem” [Berta 2016: 12]. W cytowanym fragmencie pobrzmiwa jeszcze młodzieńczy egocentryzm i dopiero późniejsze poczynania Zsolta (przeplatane nieuniknionymi „błędami młodości” oraz skonfrontowane z działaniami komunistycznego reżimu) pokażą, czy kierowanie się etosem bohatera zawsze

będzie nieodłącznym motorem jego działań i podejmowanych decyzji.

Wszystkie trzy pozycje stanowią świadectwo trudnych czasów – interpretowane w ten sposób umożliwiają pierwszy wariant ich lektury. *Lustro dzieciństwa* i *Chłopców z placu Moskwy* możemy czytać jak fabularyzowany dokument historyczny. *Pamiętnik dwunastolatka* to wyjątkowa pozycja na tle ówczesnej diarystyki i literatury wspomnieniowej. Pierwszoosobowa narracja i autentyczność biografii głównego bohatera (książki Kovácsa i Csicsa możemy uznać za w pełni autobiograficzne) to ważne cechy tych tekstów. Za ich pośrednictwem poznajemy nie tylko biografie rzeczywistych postaci, ale także wycinek historii Węgier. Autorzy nie osiągnęliby tego, gdyby swoich wypowiedzi nie podporządkowali poetyce wyznania. Jak pisze László Szokolcsay: „literackie (socjograficzne?) uformowanie tekstu o charakterze «dokumentacyjnym» oraz rzeczywistość opisana przez często fikcyjną opowieść nie jest nic warta, jeśli całość nie jest podporządkowana [ ... ] konfesyjnej dominancie” [Szokolcsay 2000: 92].

Kolejność, w jakiej omówiłem zestawione książki, nie jest przypadkowa i otwiera drugi wariant lektury. Zgodnie z nim trzy tytuły układają się w opowieść o węgierskiej rewolucji widzianej z trzech perspektyw czasowych: tego, co działo się przed (*Lustro dzieciństwa*), tego, co działo się w trakcie (*Pamiętnik dwunastolatka*), i tego, co działo się po (*Chłopców z placu Moskwy*). Wybór między dokonaniem temporalnego przybliżenia lub oddalenia (dystansu) jest zresztą charakterystyczny dla węgierskiej literatury, której tematem jest Październik '56. Każde historyczne wydarzenie o wielkim znaczeniu dla narodu doczeka się literackiego opracowania – jak podaje krytyk i badacz Béla Pomogáts – dokonanego z jednego z dwóch punktów widzenia. Pierwszym jest bezpośrednio, równoległe z opisywanymi wydarzeniami historycznymi podsumowanie podyktowane osobistymi doświadczeniami i przeżyciami (*casus* pamiętnika Csicsa). Drugim jest tekst powstały z „wyższego punktu widzenia”, gdy pisarz dysponuje nie tylko własnymi (lub zapożyczonymi) wspomnieniami, ale także przetworzonymi lub przepracowanymi faktami (jak w przypadku powieści Kovácsa i Berty). Należy jednak odnotować, że

literackie opracowanie węgierskiego Października wymyka się owej zasadzie podwójności. W trakcie samej rewolucji nie było czasu i możliwości, by na bieżąco publikować dłuższe teksty literackie<sup>7</sup>, a na wartościowe (to jest pozbawione dyletanckiego charakteru) i wiarygodne (niezależne od socjalistycznej propagandy oraz ideologicznych celów komunistycznej dyktatury) dzieła prozatorskie należało czekać kilkanaście lat [Pomogáts 2002: 92]. To może być jednak – posiłkując się osądem Michała Głowińskiego dotyczącym książek o holocaustowym dzieciństwie – ich zaleta: powieści o „dzieciństwie pokazywanym z [...] odległej perspektywy czasowej mają te walory, które z natury rzeczy musiały być nieobecne w relacjach natychmiastowych” [Głowiński 2006: 322].

Bohaterowie omawianych tu książek są w różnym wieku, ale – gdy teksty czyta się w ustalonej kolejności – opowiedziane historie układają się w umownie zarysowane losy młodego Węgra, któremu przyszło żyć w czasach okolorowolucyjnych: w 1956 r. István ma około jedenastu lat, Gyula dwanaście, a Zsolt dziesięć (przy czym fabuła powieści Berty obejmuje lata 1963-1967, kiedy bohater ma od siedemnastu do dwudziestu jeden lat).

Proponowane lektury operują też podwójnym punktem widzenia, gdy idzie o perspektywę przestrzenną: *Lustro dzieciństwa* to powieść o węgierskiej prowincji (północno-wschodnich Węgrzech i podbudapeszteńskim Budakeszi), zaś *Pamiętnik dwunastolatka* i *Chłopcy z placu Moskwy* to narracje o dziejach stolicy i jej obciążonych tragiczną pamięcią miejscach.

Trzeci, i chyba najciekawszy, wariant lektury sprawia, że omawiane w niniejszym szkicu książki można potraktować jako odmiany powieści rozwojowej i inicjacyjnej, na co zwracają uwagę również węgierscy krytycy [Szakolcsay 2000: 94; Nagy 2015: 127]. Na takie odczytanie wskazywałyby określone czynności i doświadczenia, jak chłopięce zabawy w wojnę (później

7 Krótsze teksty (choć głównie o charakterze publicystycznym) i poezja ukazywały się w prasie. Z pism literackich na uwagę zasługuje legendarny numer „Irodalmi Újság” („Gazeta Literacka”) z 2 listopada oraz jednodniówka *Rendületlenül* („Niezlomnie”) z 26 października 1956 r. [zob. Standeisky 2006].

obcowanie z prawdziwą bronią) czy pierwsze inicjacje seksualne, by wymienić te najbardziej znaczące.

Za ciekawy rys inicjacyjny możemy też uznać obecne w *Lustrze dzieciństwa* i *Chłopcach z placu Moskwy* chęć i dążenia do zostania bohaterem. Zapiski Csicsa są pozbawione tego typu ambicji<sup>8</sup>, ale za to wskazałbym w nich na aspekt innego typu, stanowiący według Arnolda van Gennepa jeden z warunków procesu inicjacyjnego: „Każdą zmianą w życiu jednostki zawiera współdziałanie sfery *profanum* i *sacrum*” [Gennep 2006: 30]. Czyż te dwie sfery nie pokrywają się z wcześniej omówionymi tematami porządkującymi tekst dziennika?

Wyjątkowość omawianych lektur polega na tym, że ukazują wtajemniczenie dojrzewającego chłopca nie tylko w dorosłość i bycie mężczyzną, ale również w trudną historię kraju i zawiłe uwarunkowania społeczno-polityczne zaistniałe po wojnie – źródło XX-wiecznych traum narodu węgierskiego. Jak podaje Bolesław Hadaczek, „ważnym czynnikiem kreującym bohatera [rozwojowego – D.W.] są czas i przestrzeń” oraz jego uwikłanie „w obiektywne wydarzenia historyczne (polityczne, społeczne)” [Hadaczek 1982: 45]. Przez pryzmat doświadczeń i psychiki dziecka (nierzadko sieroty lub chłopca, który wychowuje się bez prawdziwego ojca i/lub go poszukuje<sup>9</sup>) autorzy niejako przepracowują historię powojennych Węgier<sup>10</sup>, podkreślając przy tym donośność wydarzeń z jesieni 1956 r., a przecież powieść inicjacyjna, jak pisze Przemysław Czapliński, to „jeden z gatunków doskonale ułatwiających mitologizację doświadczeń” [Czapliński 1997: 202]. Zastosowana perspektywa dziecięcego bohatera wydaje się zatem szczególnie skutecznym (i efektywnym zarazem)

- 8 Może to wynikać z dwóch przyczyn: psychologicznej (dwunastoletni Gyula nie ma takich aspiracji) i literackiej (Kovács i Berta napisali swoje powieści jako dorośli pisarze, mimo wszystko odnosząc się z dystansem do realiów historycznych, co musiało wpłynąć na charakter narracji i treść fabuły).
- 9 Przypomnę: István jest półsierotą. Z kolei tata Zsolta, jak okazuje się później, nie jest jego biologicznym ojcem.
- 10 Listę powieści wpisujących się w tę interpretację można uzupełnić o następujące dzieła: *Los utracony* Imrego Kertésza, *Szkoła na granicy* Gézy Ottlika, *Koniec pewnej sagi rodzinnej* Pétera Nádasza, *Biały król* Györgya Dragomána, dramat *Cień ojca* Csaby Mikó.

narzędziem w literackim opisie doświadczenia historii i polityki [por. Orbán 2012].

Dzieciństwo Istvána Kovácsa, Gyuli Csicsa i Zsolta Cseke zostało skonfrontowane z jednym z bolesnych wydarzeń XX-wiecznej historii Węgier – rewolucją 1956 r. Wybór dziecka na bohatera książek połączony ze świadectwem trudnej przeszłości gwarantuje nie tylko ciekawą lekturę, ale przede wszystkim lekcję historii i interesujący wgląd w funkcjonowanie pamięci o węgierskim Październiku w świadomości naszych bratanków.

### Bibliografia

- Alexa Károly (1998), „Emlékezetre méltó dolgok”, „Kortárs”, nr 9, s. 95-100.
- Berta Zsolt (2016), *Chłopcy z placu Moskwy*, przeł. Daniel Warmuz, „Akcent”, nr 4, s. 11-16.
- Berta Zsolt (2014), *Kalef*, Magyar Napló, Budapest.
- Csics Gyula (2016), *Węgierska rewolucja 1956. Pamiętnik dwunastolatka*, przeł. Anna Butrym, wstęp Łukasz Kamiński, Wydawnictwo IPN, Warszawa.
- Czapliński Przemysław (1997), *Ślady przelomu. O prozie polskiej 1976-1996*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Gennep Arnold van (2006), *Obrzędy przejścia*, przeł. Beata Białe, red., wstęp Joanna Tokarska-Bakir, PIW, Warszawa.
- Głowiński Michał (2006), *O konieczności nie-bycia sobą*, „Teksty Drugie”, nr 1-2, s. 320-325.
- Hadaczek Bolesław (1982), *Bohater rozwojowy*, w: *Postać w dziele literackim*, red. Czesław Niedzielski, Jerzy Speina, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Kovács István (2002), *Lustro dzieciństwa*, przeł. Anna Górecka, Czytelnik, Warszawa.
- Łubczyk Grzegorz, Maldis Marek (2006), *13 lat 13 minut*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa.
- Nagy Dániel (2015), *Szabadság, szerelem, rock and roll – és egy generáció elveszett illúziói*, „Hitel”, nr 7, 126-128.
- Orbán Katalin (2012), „D.e.: Olvastam a Sándor Mátyást. Később a rádiót hallgattam”: az ,56-os gyereknaplók médiumai, w: *Kultpontok: Emlékezethelyek a magyar populáris kultúrában*, red. Tamás Dunai, Szabolcs Oláh, Attila Sebestyén, Debreceni Egyetemi Kiadó, Debrecen.
- Pomogáts Béla (2002), „Mikor a rózsák nyílni kezdtek”. 1956 az irodalom emlékezetében, „Forrás”, nr 4, 92-104.

- Standeisky Éva (2006), *Irodalom a forradalomban, The Institute for the History of the 1956 Hungarian Revolution* [online], [dostęp: 3 września 2016] <http://server2001.rev.hu/msite/index.asp?id=4>.
- Stumpf András (2015), „Luk van” – Berta Zsolt ,56 örökségéről, a Kalefről és az életről a Mandinernek, *Mandiner* [online], [dostęp: 3 września 2016] [http://mandiner.hu/cikk/20151022\\_bertha\\_zsolt\\_interju\\_kalef\\_1956\\_luk\\_van](http://mandiner.hu/cikk/20151022_bertha_zsolt_interju_kalef_1956_luk_van).
- Szakolcsay Lajos (2000), Kovács István: „A gyermekkor tündöklete”, *„Tiszatáj”*, nr 2, s. 92-95.

Daniel Warmuz

### **The Hungarian Revolution of 1956 from a Child's Perspective. Three Readings**

The purpose of this paper is to demonstrate three possible methods of reading and interpreting three consequent literary works on the Hungarian Revolution of 1956 that describe the events from a perspective of an adolescent boy. The mentioned works are the following: *The Radiance of Childhood* (Gyermekkor tündöklete) by István Kovács, *Hungarian Revolution 1956: Diary* (Magyar Forradalom 1956. Napló) by Gyula Csics and *Kalef* by Zsolt Berta. The first demonstrated approach provides a documentary-like look on the October 1956 that is given by dint of (auto) biographical elements or diaristic form. The second method ensures much closer analysis of the Hungarian history across time (before, during and after the Revolution) and space (Hungarian country and Budapest). The third approach targets the aspects of initiation into adulthood, masculinity and Hungarian history of the 20th century that allows to read the three stories as a novels of initiation.

**Keywords:** 1956; autobiography; diary; Hungarian Revolution; literary document; novel of initiation.

**Daniel Warmuz** – tłumacz i badacz literatury węgierskiej, uczestnik studiów doktoranckich na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie przygotowuje rozprawę na temat wędrówek włoskich w twórczości diarystycznej Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i Sándora Máraiego. Jego zainteresowania naukowe obejmują współczesną literaturę, teatr i przekładoznawstwo. Publikował m.in. na łamach „Akcentu”, „Dialogu”, „Fragile”, „Ha!artu”, „Kresów”, „Ruchu Literackiego”, „Tekstualiów”. W 2017 r. ukaże się w jego przekładzie powieść *Chłopcy z placu Moskwy* Zsolta Berty.